

Roman Murawski

Program wykładów katechetyki w świetle ogólnego dyrektorium katechetycznego

Collectanea Theologica 45/1, 5-18

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ROMAN MURAWSKI SDB, WARSZAWA

**PROGRAM WYKŁADÓW KATECHETYKI
W ŚWIETLE OGÓLNEGO DYREKTORIUM KATECHETYCZNEGO**

Pozwolę sobie na samym początku zacytować fragment listu, który niedawno temu dotarł do mych rąk:

„Jestem zrozpaczony — gdy chodzi o nowy program nauczania. Okazuje się, że skończyłem teologię, uczyłem 30 lat religii — wydaje mi się z pożytkiem, a teraz nie umiem uczyć. Kto to wymyślił i w jakim celu? Ja się męczę, dzieci niewiele wiedzą, a to wszystko dlatego, że mądrzy... wzięli się do katechez. Z przystępnej, zrozumiałej dla każdego człowieka nauki Chrystusa Pana, powstała nowoczesna katecheza, albo inaczej — filozofia + teologia + socjologia. Co ja mam zrobić? Cisnąć to wszystko i uczyć po swojemu? Już drugi, czy trzeci raz zaczynam uczyć według nowego sposobu, a potem w ciągu roku zostawiam te wymyślone mądrości pedagogów i wracam do dawnego nauczania. Czy przed Soborem wszystko było złe? Czy Pan Jezus w Ewangelii nie zostawił nam wiele przykładów, jak trzeba nauczać? Ty tam siedzisz przy katedrach uczonych, doradź co staremu katechecie!”

Nie należy dopatrywać się w treści tego listu krytyki pod adresem przeprowadzonej u nas obecnie odnowy katechezy. Nie po to go tu zresztą przytoczyłem. Byłoby to wielkie uproszczenie sprawy. Odnowa katechezy była i jest u nas konieczna. Treść tego listu dowodzi jedynie nieprzygotowania katechetów na przyjęcie i podjęcie tej odnowy. Odnowa pracy katechetycznej, zapoczątkowana u nas przez wprowadzenie nowego programu katechizacji i wydawanie nowych katechizmów, zależy przede wszystkim od samych katechetów, to znaczy, na ile oni sami zaakceptują tę odnowę i wprowadzą ją w życie. Nie chcę przez to bynajmniej twierdzić, iż odnowa katechezy u nas w Polsce dopiero teraz się rozpoczęła. Wydaje mi się, iż nasza katecheza zawsze się odnawiała, jednakże jej proces odnowy przebiegał dotychczas na ogół powoli, spokojnie, stopniowo, bez gwałtownych skoków. Wprowadzenie zaś trzy lata temu nowego programu katechizacji było gwałtownym pchnięciem naszej katechezy o kilka kroków naprzód. Za jednym posunięciem nadrobiliśmy

poważne zaległości, jakie nas dzieliły od ogólnokościelnego ruchu katechetycznego oraz poziomu katechezy w innych krajach. Tymczasem wielu katechetów nie było przygotowanych na taki duży skok. Nie uczynili go wspólnie z katechezą. Katecheza posunęła się naprzód, oni pozostali w miejscu.

Oto dotykamy tutaj istoty problemu, którego rozwiązanie stanowi treść niniejszego artykułu. Jak powinna przebiegać formacja katechetów, aby mogli wypełnić zadania, wobec których stawia ich odnowiona katecheza? Jaką formację katechetyczną powinni otrzymać, aby odnowa katechezy nie pozostała tylko na papierze, lecz mogła przybrać konkretny i rzeczywisty kształt? Jest to jedno z kluczowych zagadnień, stanowiących „być albo nie być” dobrej, owocnej, odpowiedzialnej i odnowionej pracy katechetycznej. W *Ogólnym Dyrektorium Katechetycznym* czytamy: „Wszelka działalność duszpasterska skazana jest z konieczności na niepowodzenie, jeżeli do jej wykonania nie będzie osób naprawdę przygotowanych. Same pomoce katechetyczne nie będą skuteczne, o ile nie skorzystają z nich katecheci właściwie przygotowani. Z tej też racji dobra formacja katechetów musi wyprzedzać odnowę tekstów i solidniejszą organizację przekazywania katechezy” (n. 108). Przeto „jest rzeczą wielkiej wagi przekazywanie alumnom w seminariach i szkołach solidnego przygotowania katechetycznego oraz doskonalenia go później przez... stałą formację” (n. 115).

Dobre i solidne przygotowanie katechetów do ich pracy ma stanowić także jedną z naczelných trosk biskupów rezydencjalnych. Mówi o niej bardzo wyraźnie *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*: „Niech dopilnują, aby tak dzieciom i młodzieży jak też i starszym podawano pilnie naukę katechizmu, która zmierza do tego, aby u ludzi wiara, oświecona nauką, stawała się żywa, wyraźna i czynna. Niech też dopilnują, aby zachowano odpowiedni rozkład i metodę przystosowaną nie tylko do omawianego materiału, lecz również do charakteru, pojętności i wieku oraz warunków życia słuchaczy; aby nauka ta opierała się na Piśmie św., Tradycji, Liturgii i żywym Magisterium Kościoła. — Prócz tego winni zatroszczyć się o stosowane przygotowanie katechetów do ich zadań, tak żeby mieli dokładną znajomość nauki Kościoła oraz zasad psychologii i aby wiedzę pedagogiczną opanowali teoretycznie i praktycznie” (n. 14).

To przygotowanie katechetów do wypełnienia ich zadań dokonuje się normalnie przez wykłady z katechetyki. Jest rzeczą oczywistą, iż samo studiowanie katechetyki jeszcze nie wystarcza, aby w wystarczającym stopniu osiąść zdolność katechizowania. Postuluje ono oprócz tego odpowiednią formację teologiczno-doktrynalną i antropologiczną. Jednakże bezpośrednio przygotowanie do pracy katechetycznej spoczywa głównie na katechetyce, którą wyklada się u nas zazwyczaj podczas ostatnich lat studiów seminaryjnych. Powstaje więc pytanie: czy obowiązujący u nas program studiów katechetycznych zapewnia rzeczywiście dobrą i solidną formację katechetyczną? Czy przygotowuje on do podjęcia zadań, jakie stoją obecnie przed katechezą polską? I drugie pytanie: czy nasz program katechetyki odpowiada wymaganiom i postulatom stawianym przez Kościół tym, którzy wykonują posługę

słowa? Na ile obecny program realizuje wskazania Kościoła zawarte w *Ogólnym Dyrektorium Katechetycznym*?

Oto są pytania, na które będę usiłował odpowiedzieć.

1. Postulaty dyrektorium pod adresem przygotowania katechetycznego w seminariach

Ogólne Dyrektorium Katechetyczne nie podaje szczegółowego programu studium katechetyki. Poświęca natomiast cały jeden rozdział w części VI — formacji katechetycznej. Formacja ta — czytamy — „osiąga swój szczyt i centrum wtedy, gdy się zdobywa odpowiedniość i zdolność do przekazywania ewangelicznego orędzia” (n. 111). Zapewnia ją odpowiednia formacja teologiczno-doktrynalna, antropologiczna i metodologiczna (n. 112). Dyrektorium zwraca ponadto uwagę, aby przygotowanie katechetów nie było wyłącznie teoretyczne, to znaczy, aby w wykładach seminaryjnych nie ograniczano się jedynie do przekazywania alumnom samego zakresu wiedzy z tej dziedziny. Ma ono mieć również charakter praktyczny, albowiem „katechezy, stanowiącej praktykę Kościoła, nie można się nauczyć w sposób wyłącznie teoretyczny” (n. 113).

Chociaż dyrektorium nie mówi praktycznie nic na temat, jaki materiał należy konkretnie wyłożyć i jak go rozłożyć w seminarium w ramach studium katechetyki, to jednak można znaleźć w nim cały szereg różnych postulatów, wskazań i sugestii, które to studium mają inspirować. Konkretny program katechetyki nie może ich przeto pominąć. Znajdują się one we wspomnianym rozdziale dotyczącym formacji katechetycznej oraz można je wyprowadzić drogą dedukacji z innych części dyrektorium, szczególnie z tych, które mówią o naturze katechezy i jej odnowie. Katechetyka jest bowiem w swej istocie dyscypliną teologii praktycznej, poddającą naukowej refleksji katechezę. W zależności więc od tego, jak spojrzymy na katechezę, jaką jej koncepcję przyjmujemy, będziemy mieć do czynienia z różnymi ujęciem samej katechetyki. Toteż jest rzeczą zupełnie słuszną szukać zasad mających inspirować studium katechetyki nie tylko tam, gdzie wprost o niej jest mowa, lecz także i tam, gdzie mówi się o katechezie jako takiej.

Postulaty, które dyrektorium wprost lub pośrednio wysuwa pod adresem przygotowania katechetycznego, a które powinien uwzględniać program katechetyki w seminariach, postaram się ująć w formie kilku tez. Chciałbym przy tym zaznaczyć, iż te, które wymienię, nie wyczerpują zapewne całości poruszanego przeze mnie zagadnienia. Przy uważnej analizie tego dokumentu można by doszukać się ich więcej. Ponadto wydaje mi się także rzeczą słuszną pozostać na płaszczyźnie ogólnej, bez wchodzenia w drobne szczegóły. Poza tym świadomie pomijam te, które odnoszą się do przygotowania pedagogiczno-psychologicznego, czyli formacji antropologicznej oraz przygotowania dydaktycznego, czyli formacji metodologicznej, albowiem będzie o nich mowa na innym miejscu. Ponieważ przedstawione przeze mnie tezy zawierają obszerną

problematykę katechetyczną, którą w ramach jednego artykułu trudno omówić w sposób wyczerpujący, jestem zmuszony zasygnalizować tylko najważniejsze jej momenty.

TEZA I: Formację katechetyczną należy powiązać jak najściślej z całokształtem studiów teologicznych

Samo studium katechetyki nie wystarcza jeszcze do tego, aby osiągnąć — jak to określa dyrektorium — „odpowiedniość i zdolność do przekazywania ewangelicznego orędzia” (n. 111). Trzeba to orędzie ewangeliczne najpierw dobrze poznać, aby móc je w sposób wierny i skuteczny innym przekazywać. To poznanie orędzia ewangelicznego dokonuje się zazwyczaj przez studium teologii. Jednakże chodzi tu nie tyle o czysto teoretyczne i szkolne przyswojenie sobie wiedzy teologicznej, ile o jej życiową i praktyczną znajomość. Ma ona uzdolnić alumnów do przeniesienia jej w przyszłości na teren katechezy i zużytkowania jej w wykonywaniu posługi słowa¹. Dyrektorium mówi na ten temat wyraźnie, mianowicie, iż „w każdym wypadku katecheta winien przyswoić sobie wiedzę religijną w takim stopniu, żeby mógł nie tylko przekazać poprawnie orędzie ewangeliczne, lecz ponadto przygotować dzieci na przyjęcie tego orędzia w sposób czynny oraz umieć ustalić, co na drodze duchowej osób katechizowanych jest zgodne z wiarą” (n. 112).

Tymczasem spotyka się wielu katechetów, którzy po ukończeniu studiów teologicznych w seminarium nie wiedzą, co z tą otrzymaną wiedzą teologiczną zrobić i jak ją spożytkować w pracy duszpasterskiej i katechetycznej. Otrzymali oni wiedzę teologiczną, której nie da się przełożyć lub dopiero z wielkim trudem na język przepowiadania. Należy chyba w tym miejscu jeszcze raz przypomnieć zasadę wysuniętą swego czasu przez wielkiego teologa pastoralistę F.X. Arnolda, że „teologia nie jest celem sama w sobie; stoi ona raczej w służbie przepowiadania. Znać mamy teologię, ale przepowiadać mamy kerygmę, Radosną Nowinę. Ta zaś rządzi się innymi prawami i innym przemawia językiem”². Toteż cała teologia, którą alumn studiuje w seminarium, jak to słusznie postuluje Jh. Colomb, powinna mieć charakter kerygmaticzny i pastoralny. Charakter przepowiadania należy bowiem do istoty prawdziwej teologii³.

Ten postulat studiowania teologii pod kątem przyszłej pracy duszpasterskiej i katechetycznej nabiera szczególniejszego znaczenia dzisiaj. Ci którzy wykonują posługę słowa, czy to przez katechezę czy homilię, stają często wobec faktu, że to słowo Boże, które głoszą, nie dociera do słuchaczy. Wpadają nieraz z tego powodu w jakieś zniechęcenie, rezygnację, można by nawet powiedzieć w pewnym rodzaju katechetyczną frustrację⁴. Zadają sobie wtedy

¹ Por. Jh. Colomb, *Le service de l'Évangile*, t. II, Paris 1968, 786.

² *Katechese aus der Mitte der Heilsgeschichte*, *Katechetische Blätter* 81/1956/229.

³ Por. *dz. cyt.*, 788.

⁴ Zob. L. Dufaux, *Pistes de recherche dans la formation actuelle des catéchistes*, *Lumen Vitae* 26(1971)391.

pytanie: co robić, aby głoszone przez nich słowo nie wpadło w próżnię, lecz mogło posiadać zdolność interpretowania życia osób, do których jest skierowane? Nie jest to problem łatwy do rozwiązania, a przy tym bardzo skomplikowany. Można by temu przynajmniej w części zaradzić, gdyby wiedza teologiczna, którą się zdobywa w seminarium, była mniej abstrakcyjna, a za to podana w sposób bardziej egzystencjalny i pod kątem realizacji przyszłych zadań duszpasterskich i katechetycznych. Wiele cennych sugestii pod tym względem zawiera dekret II Soboru Watykańskiego o formacji kapłańskiej. Trudno się oprzeć pokusie, aby go nie zacytować: „Nauki teologiczne niech tak będą podawane w świetle wiary, pod kierownictwem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, aby alumni naukę katolicką czerpali dokładnie z boskiego Objawienia, głęboko w nią wnikali i czynili ją pokarmem własnego życia duchowego, a w posłudze kapłańskiej byli zdolni głosić ją, wyjaśniać i bronić” (n. 16).

TEZA II: Podstawą przygotowania katechetycznego powinna być solidna formacja biblijna.

Ogólne Dyrektorium Katechetyczne, idąc po linii wytyczonej przez Drugi Sobór Watykański i cytując dosłownie tekst wspomnianego przed chwilą *Dekretu o formacji kapłańskiej*⁵, mówi: „Jakby duszą całej tej formacji ma być Pismo św.” (n. 112).

Katecheza jest w swej istocie jedną z podstawowych form posługi słowa w Kościele. Posługa słowa zaś jest niczym innym, jak „przykazywaniem orędzia zbawienia: niesie (ona) ludziom Ewangelię”⁶. Jest ona uprzywilejowanym miejscem, gdzie to słowo Boże dociera do człowieka, ukazując mu zbawczy plan Boga wobec ludzi. Trudno sobie przeto wyobrazić, aby można było głosić i przekazywać to słowo Boże bez pogłębionej wiedzy o Objawieniu Bożym i bez otrzymania odpowiedniej formacji biblijnej.

Wydaje mi się, iż jednym z głównych powodów, dla których odnowa katechezy u nas w Polsce przebiega tak powoli, a realizacja nowego programu katechizacji napotyka nieraz na takie trudności, że wielu katechetów nie potrafi sobie z nim poradzić, jak na przykład ów katecheta, którego list zacytowałem na początku tego artykułu, jest brak odpowiedniej formacji biblijnej. Nowy program katechizacji uwzględniający postulaty Drugiego Soboru Watykańskiego i zdobycze ogólnokościelnej odnowy katechetycznej (kerygmaticznej), jest programem wybitnie biblijnym. Z tego faktu powinni zdawać sobie jasno sprawę ci wszyscy, którzy kształcą przyszłych katechetów. U podstaw tego programu leży biblijna koncepcja katechezy. Tymczasem większość katechetów otrzymała, a niejednokrotnie otrzymuje jeszcze dzisiaj, formację teologiczną scholastyczną. Trudno im zatem przestawić się na ten nowy typ katechezy. Bliższa ich formacji i ich mentalności jest dawna koncepcja ka-

⁵ „Ze szczególną starannością należy kształcić alumnów w zakresie Pisma św., które winno być jakby duszą całej teologii”. Dekret o formacji kapłańskiej (n. 16).

⁶ *Ogólne Dyrektorium Katechetyczne*, n. 16.

techezy, tzw. katecheza scholastyczna. Nic przeto dziwnego, że uprawiają ten typ katechezy jeszcze obecnie, sięgając po dawne katechizmy i zaglądając do przestarzałych już podręczników. Toteż odpowiednio pogłębioną formację biblijną należy uznać za jeden z zasadniczych elementów dobrego przygotowania katechetycznego.

TEZA III: Program studiów katechetycznych powinien w całej pełni uwzględnić trwale zdobyte ogólnokościelnego ruchu odnowy katechetycznej

Przy uważnej lekturze całego *Dyrektorium Katechetycznego* można bez trudności zauważyć, iż sformułowania tego dokumentu idą po linii dokonywanej się obecnie w Kościele powszechnym odnowy katechezy. Odnowa ta przedstawia dwa wzajemnie dopełniające się nurty: nurt kerygmaticzny i nurt antropologiczny.

Wiadomo, że odnowa kerygmaticzna w katechezie zerwała ostatecznie z dawną, scholastyczną koncepcją katechezy, zwaną także niekiedy katechezą pojęciową i przyniosła nam odnowioną treść nauczania. Katecheci uświadomili sobie, że katecheza to coś więcej niż spularyzowana szkolna teologia i jej dydaktyczne przystosowanie do psychiki dziecka⁷. Nie logicznie uporządkowany system, lecz Dobra Nowina o zbawieniu i historia tego zbawienia ma być głoszona i przepowiadana. Albowiem chrześcijaństwo wkroczyło w świat nie jako naukowy system teologiczny, lecz jako Ewangelia, jako Dobra Nowina o Królestwie Bożym⁸. Owoce tej odnowy dla katechezy okazały się zbawienne. Otrzymaliśmy w ten sposób nowy typ katechezy, zwany katechezą kerygmaticzną lub katechezą przepowiadania.

Chodziło teraz o to, aby ta zreformowana treść katechezy, wyrażona nie w kategoriach oderwanych pojęć i definicji religijnych, lecz językiem Pisma św., nie pozostała w sferze abstrakcji, lecz mogła dotrzeć do człowieka w jego konkretnej sytuacji życiowej i zinterpretować jego własną egzystencję. W tym też kierunku przesuwać się zaczęła uwaga i zainteresowanie katechetów, szczególnie po Drugim Soborze Watykańskim. Ten nowy typ katechezy powstający obecnie i uwzględniający w większym jeszcze stopniu odbiorcę słowa, czyli człowieka — nazywamy katechezą antropologiczną lub interpretacyjną. Najogólniej rzecz biorąc, można w niej wyróżnić dwa charakterystyczne momenty⁹:

Po pierwsze — katecheza ta usiłuje wychodzić od konkretnego życia ludzkiego, od doświadczeń i problemów, które przeżywa współczesny człowiek;

Po drugie — stara się je następnie interpretować w świetle prawdy objawionej. Droga zatem wiedzie: ŻYCIE — EWANGELIA — ŻYCIE.

Te dwie wzajemnie się uzupełniające współczesne orientacje katechetyczne:

⁷ Zob. F. X. Arnold, *Der Gestaltwandel des katechetischen Problems seit der Mitte des 19. Jahrhunderts*, *Katechetische Blätter* 77(1952)52.

⁸ Zob. F.X. Arnold, *Katechese aus der Mitte der Heilsgeschichte*, art. cyt., 228.

⁹ Por. J. Gevaert, *Antropologia e catechesi*, Torino-Leumann 1971, 118—123.

kerygmaticzna i antropologiczna — przenikają i inspirują całą treść dyrektorium. Wyrażają je może najdobitniej i najzwięźlej następujące słowa: „Czerpiąc prawdę ze słowa Bożego i trzymając się wiernie bezpiecznego sposobu przedstawiania słowa, zmierza katecheza do pouczenia o słowie Bożym z zachowaniem pełnej wierności (nurt kerygmaticzny — uwaga moja RM). Jednakże jej zadanie nie może się ograniczyć do powtarzania tradycyjnych formuł, lecz postuluje, ażeby wspomniane formuły zostały zrozumiane, i — gdy zachodzi potrzeba — wiernie wyrażone mową dostosowaną do pojętności słuchaczy, również przy pomocy nowych sposobów. Ten zaś wykład (mowa) będzie różny w zależności od wieku, warunków społecznych ludzi, kultur i form cywilizacji (nurt antropologiczny — uwaga RM)” (n. 34).

Ta zresztą troska, aby z jednej strony być wiernym prawom, jakimi w przepowiadaniu rządzi się słowo Boże, z drugiej zaś strony, aby uwzględnić w nim także sytuacje, w jakich żyje współczesny człowiek, przebija z wielu miejsc dyrektorium. Powinna ona inspirować i przenikać całą pracę katechetyczną. Zatem oba te kierunki odnowy katechetycznej powinny zostać również uwzględnione w wykładach katechetyki. Przy czym nie wystarczy tu tylko ogólnie zapoznać z nimi alumnów, lecz należy przedstawiać im taką koncepcję katechezy, któraby uwzględniała postulaty obu tych tendencji.

TEZA IV: Program wykładów z katechetyki powinien uwzględniać w większym stopniu niż dotychczas zmiany zachodzące we współczesnym świecie

Jest to postulat, który wynika z antropologicznego kierunku katechezy. Jeśli słowo Boże, przekazywane przez katechezę ma zostać przyjęte przez człowieka żyjącego dzisiaj, to katecheza, a tym samym i wykłady z katechetyki, nie mogą nie uwzględniać ogólnej sytuacji, w jakiej ten człowiek żyje i problemów, jakie on aktualnie przeżywa. Nie powinno się rzucać ziarna słowa Bożego na teren nieprzygotowany. Zanim na lekcji religii zacznie się głosić Radosną Nowinę o zbawieniu, powinno się najpierw poznać skomplikowaną sytuację katechizowanych, w jakiej oni się znajdują, a także wniknąć w problemy, które oni w związku z nią przeżywają.

W *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* czytamy: „Dziś rodzaj ludzki przeżywa nowy okres swojej historii, w którym głębokie i szybkie przemiany rozprzestrzeniają się stopniowo na cały świat. Wywołane inteligencją człowieka i jego twórczymi zabiegami, oddziałują ze swej strony na samego człowieka, na jego sądy i pragnienia indywidualne i zbiorowe, na jego sposób myślenia i działania zarówno w odniesieniu do rzeczy, jak i ludzi. Tak więc możemy już mówić o prawdziwej przemianie społecznej i kulturalnej, która wywiera swój wpływ również na życie religijne” (n. 4).

Przemiany te oddziałują także na katechizowanych. Człowiek nie żyje w jakimś abstrakcyjnym środowisku, lecz na ziemi, poddany wpływom różnych idei i prądów, które w danej sytuacji historycznej dominują i kształtują

jego oblicze. Jakkolwiek chrześcijański obraz człowieka pozostaje w swych zasadniczych rysach zawsze ten sam, to jednak przechodzić on może pewne przeobrażenia pod wpływem ducha czasu. Zmieniać się może jego sposób myślenia, ujmowania zjawisk, wyrażania własnych myśli, przeżywania własnego życia i przeżywania także własnej wiary. Ponieważ katecheza pragnie pomóc młodemu chrześcijaninowi w rozwoju i urzeczywistnieniu się jego wiary, dlatego też musi dążyć do tego, aby go osiągnąć w jego rzeczywistej sytuacji, czyli musi umieć się przystosować do niego i do obrazu, jaki dana epoka historyczna ma o nim¹⁰. Wymaga to od katechezy stałej odnowy oraz nieustannej konfrontacji z rzeczywistością, w jakiej ma oddziaływać.

Dyrektorium Katechetyczne poświęca temu zagadnieniu wiele miejsca, bo aż całą pierwszą część. Szkicując aktualny obraz świata, który jest podległy nieustannym i gwałtownym przemianom głęboko wnikającym w życie wiary współczesnego człowieka, dyrektorium domaga się stałej odnowy katechezy i jej nieustannej adaptacji do zmieniających się warunków. „W poprzednich okresach — czytamy — tradycja kulturalna sprzyjała bardziej niż dziś przekazywaniu wiary. Tymczasem obecnie bardzo się zmieniła sytuacja, tak, że coraz mniej można budować na wspomnianej ciągłości tradycji kulturalnej. Z tej też racji przekazywanie wiary nowym pokoleniom wymaga odnowionego sposobu ewangelizacji. — Należy zauważyć, że ugruntowanie się wiary we wszystkich następujących po sobie kulturach, wymaga wyjaśnień i nowych form ekspresji. Chociaż bowiem aspiracje i wewnętrzne pragnienia — właściwe ludzkiej naturze i pozycji człowieka pozostają w zasadzie te same, to jednak ludzie naszej epoki wysuwają nowe problemy co do sensu i znaczenia życia. — Na pewno ludzie wierzący obecnej epoki nie są całkowicie podobni do wierzących poprzedniej epoki. Stąd rodzi się konieczność utwierdzenia niezmienności wiary, jak również przekazywania orędzia zbawienia w odnowiony sposób” (n. 2).

Wypełnienie tego zadania przez katechezę domaga się rzecz oczywista pewnych wewnętrznych przeobrażeń oraz przejścia od ujęcia statycznego do ujęcia bardziej dynamicznego i ewolucyjnego. Jest to proces, który nie tylko raz ma się dokonać, ale trwać zawsze. Katecheza musi być po prostu twórcza i odkrywca. W świecie podlegającym tak szybkim i gwałtownym przemianom katecheza nie może stać w miejscu, nie może dać się zamknąć w jakąś ciasną uliczkę, lecz musi się poddać poruszeniom Ducha Świętego, który jest niewyczerpanym źródłem życia i nowości, oraz szukać ciągle nowej formy katechetycznej, adekwatnej i przystosowanej do aktualnej sytuacji.

Te same postulaty należy wysunąć również pod adresem programu katechetyki, która przecież przekazuje wiedzę o katechezie. Czy nowa katecheza będzie twórcza i odkrywca, czy będzie przystosowana do zachodzących zmian we współczesnym świecie — zależy wyłącznie od tego, jak katechetyka alumnów do wypełnienia tych zadań przygotuje.

¹⁰ Por. E. Feifel, *Anthropologische Leitlinien des Konzils und ihre Bedeutung für die Erziehung und Katechese*, w: *Katechese im Zeichen christlicher Weltoffenheit*, Donauwörth 1968, 9—10.

Na marginesie powyższych rozważań należy jeszcze dodać, że praca katechetyczna powinna również uwzględniać własną, narodową kulturę, historię, zwyczaje, a nade wszystko własną, narodową tradycję religijną. *Dyrektorium Katechetyczne* powołując się na dekret Drugiego Soboru Watykańskiego *Ad gentes* mówi, iż to, co ten dokument „zarządza dla Kościołów niedawno powstałych, może mieć zastosowanie w odniesieniu do wszystkich wypełniających posługę słowa:... niech czerpią ze zwyczajów i tradycji i umiejętności swoich ludów to wszystko, co może się przyczynić do wyznania chwały Stwórcy, do obrazowania łaski Zbawiciela i właściwego ukształtowania życia chrześcijańskiego” (n. 8).

TEZA V: Struktura programu katechetyki powinna odzwierciedlać aktualny stan wiedzy o tym przedmiocie

Dyrektorium Katechetyczne wprost na ten temat nic nie mówi. Atoli do sformułowania takiej tezy upoważnia nas sam układ tego dokumentu oraz bardzo szerokie potraktowanie przezeń różnych katechetycznych problemów. Znajdujemy w nich wyraźnie rozgraniczone rozdziały odnoszące się do natury i celu katechezy, treści katechezy, metodologii katechetycznej i organizacji duszpasterstwa katechetycznego. Dowodzi to, iż autorom dyrektorium znany był aktualny stan wiedzy o tym przedmiocie. Mówią oni o tym bardzo wyraźnie we wstępie, kiedy zaznaczają, że dokument ten, pragnąc uwzględnić bardzo zróżnicowane zapotrzebowanie katechetyczne różnych krajów, bierze pod uwagę przeciętną sytuację katechetyczną w Kościele. Zdają oni sobie jasno sprawę z tego, iż są kraje, które w dziedzinie katechezy osiągnęły już bardzo wysoki poziom rozwoju, ale są także i takie, które znajdują się dopiero w stadium tego rozwoju. „Ponieważ instrukcja jest skierowana do narodów, których warunki i potrzeby duszpasterskie bardzo się różnią między sobą, stąd jest rzeczą zrozumiałą, że można było w niej uwzględnić jedynie to, co jest wspólne w określeniu warunków. Dlatego w ocenie instrukcji trzeba koniecznie mieć na uwadze ten jej szczególny charakter oraz strukturę. To samo należy powiedzieć na temat opisu pracy duszpasterskiej w szóstej części instrukcji. Chodzi mianowicie o przedstawienie działalności pasterskiej ukazanej jedynie w ogólnych zarysach. Może się to okazać niewystarczające dla tych terenów, na których katechizacja poczyniła już wielkie postępy, a zbyt wymagające w tych miejscach, gdzie katechizacja znajduje się dopiero w stadium rozwoju”.

Od roku 1774, kiedy to przedmiot katechetyki został po raz pierwszy jako odrębna dyscyplina teologiczna wprowadzony przez F. St. Rautenstraucha do programu studiów Wydziału teologicznego Uniwersytetu Wiedeńskiego¹¹, przeszedł on liczne i różne przeobrażenia. Zakres problematyki, jaki katechetyce obecnie się wyznacza jest bardzo bogaty, szeroki i niesłycha-

¹¹ Por. L. Lentner, *Katechetik als Universitätsdisziplin in der Zeit der Aufklärung*, Innsbruck—Wien—München 1955, 78—97, zwłaszcza s. 85.

nie zróżnicowany. Widać to choćby z charakteru katechetyki jako nauki, rozważanej w jej najróżnorodniejszych aspektach¹²:

— Katechetyka jest nauką empiryczną — bada, śledzi i ustala to wszystko, co współcześnie dzieje się w dziedzinie katechezy.

— Katechetyka jest nauką porównawczą — szuka konfrontacji własnych osiągnięć ze zdobyczami katechetycznymi innych narodów, innych religii, szczególnie innych wyznań chrześcijańskich.

— Katechetyka jest nauką historyczną — w tym sensie, iż śledzi rozwój katechezy w minionych wiekach oraz ustala związki łączące ją ze współczesnymi orientacjami katechetycznymi.

— Katechetyka jest nauką objaśniającą i interpretującą współczesną sytuację religijną świata pod kątem realizacji celów i zadań katechetycznych. Oczywiście dokonuje tego przy pomocy innych dyscyplin naukowych, szczególnie nauk antropologicznych.

— Katechetyka jest nauką normatywną — ustala pewne ogólne normy, aspekty, punkty ciężkości, zasady, zakresy oddziaływania zarówno w odniesieniu do treści katechezy jak i środków oraz metod katechetycznych.

— Katechetyka jest nauką perspektywiczną — to znaczy, poprzez umiejętne odczytanie „znaków czasów” usiłuje ustalić aktualny etap rozwoju katechezy oraz określić jej perspektywy dalszego rozwoju.

Szeroki zakres problematyki stanowiącej przedmiot badań katechetyki sprawił, że w ostatnich latach zaczęto wyróżniać w ramach samej katechetyki odrębne, specyficzne działy: katechetykę ogólną i katechetykę szczegółową. W obrębie zaś tej pierwszej wyróżnia się: katechetykę fundamentalną, katechetykę materialną i katechetykę formalną¹³.

Takie podejście do katechetyki jako przedmiotu powinno charakteryzować każdy program studiów katechetycznych. Pod względem zakresu problematyki oraz podziału treści nie powinien on w niczym odbiegać od powszechnie dziś przyjmowanego ujęcia tej dyscypliny, jeśli się oczywiście pragnie, aby alumni przyswajali sobie wiedzę katechetyczną w zakresie i na poziomie, jaki ta nauka obecnie reprezentuje.

2. Ocena programu katechetyki w świetle założeń Dyrektorium Katechetycznego

Jak więc wygląda nasz program katechetyki w świetle powyższych wskazań i postulatów? Czy odpowiada on wymaganiom, jakie Kościół nam dziś w tej dziedzinie stawia?

Nie jest łatwo odpowiedzieć na te pytania. Przede wszystkim dlatego, że nie od samych tematycznych sformułowań wykładów zależy ich realizacja.

¹² Zob. W. Nastainczyk, *Die Aufgaben der Katechetik als Teilbereich der Praktischen Theologie*, *Katechetische Blätter* 93(1968)283—288.

¹³ Zob. F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna. Skrypt dla studentów KUL*, Lublin 1970, 50—61.

Pod określony temat można bowiem podłożyć różną treść. Spróbujmy to zilustrować następującym przykładem, biorąc pod uwagę taki temat z programu, jak „cel katechezy”. Ruch odnowy kerygmatycznej wyakcentował w określeniu celu i zadań katechezy bardzo mocno moment „posługi wiary” (*Dienst am Glauben*)¹⁴. Zadaniem katechezy według tego ujęcia jest zapowiedź Dobrej Nowiny, która w duszach katechizowanych ma rozbudzić wiarę i miłość do Boga. Kierunek antropologiczny zwrócił natomiast uwagę na to, że katecheza jest nie tylko posługą na rzecz wiary, lecz także posługą na rzecz człowieka (*Katechese ist nicht nur Dienst am Glauben, sondern auch Dienst am Menschen*)¹⁵. Katecheza ma zatem za zadanie „oświecać ziemską egzystencję człowieka i pomagać mu w ten sposób w dojściu do prawdziwego i autentycznego oddania się Bogu we wierze¹⁶, ma ona nauczyć katechizowanych patrzenia na świat i własne życie według głębokości myśli Chrystusa i wymagań Królestwa Bożego. Takie ujęcie zadań katechezy znajdujemy także w dyktorium. Katecheza ma „uczyć wiernych patrzeć po chrześcijańsku na ludzkie sprawy, zwłaszcza znaki czasu, w ten sposób, aby mogli dzięki temu oceniać i wyjaśniać wszystko w duchu całkowicie chrześcijańskim” (n. 26).

Jak więc widzimy, w programie katechetyki chodzi nie tyle o same sformułowania tematów poszczególnych wykładów, ile o treść którą one w sobie kryją.

Należałoby się również poważnie zastanowić nad ilością godzin wykładowych przeznaczonych na omówienie poszczególnych tematów, i jeśli się okaże, że jest ona niewłaściwa i niewystarczająca, dokonać odpowiedniej korekty. Nie chcę tej sprawy tutaj rozstrzygnąć, zresztą nie czuję się do tego upoważniony. Jednakże wydaje mi się, iż ilość godzin przeznaczonych na omówienie niektórych tematów jest zbyt szczupła. Nie wydaje mi się, aby można było w jednej tylko godzinie wykładowej, jak to przewiduje program, przedstawić tak ważne i tak istotne zagadnienie, jak „cel i zadania katechezy”.

Jak zatem w świetle wyżej przedstawionych tez wygląda obowiązujący w naszych zakładach teologicznych program katechetyki?

Po pierwsze — nie wydaje mi się, aby nasza formacja katechetyczna była w wystarczającym stopniu powiązana z całokształtem studiów teologicznych. Aby to stwierdzenie uzasadnić, należałoby przeanalizować nie tylko sam program katechetyki jako taki, lecz także cały program teologii. Nie uczyniłem tego. Poza tym spełnienie tego postulatu zależy nie tylko od samego programu poszczególnych dyscyplin teologicznych, ile od wykładowców tychże przedmiotów, to znaczy, na ile oni sami potrafią powiązać wykładaną przez nich wiedzę teologiczną z praktyką duszpasterską i katechetyczną. Obserwacja i rozmowy przeprowadzone z alumunami po ukończeniu studiów seminaryjnych na ogół nie potwierdzają, aby wyżej wspomniany postulat

¹⁴ Zob. F.X. Arnold, *Das Ziel der religiösen Bildung — der Glaube*, *Katechetische Blätter* 82(1957)51—61.

¹⁵ Por. A. Exeler, *Religionsunterricht als Deutung des Daseins*, *Katechetische Blätter* 95(1970)711.

¹⁶ Por. J. Dreissen, *Grundlinien heutiger Katechese*, München 1967,101.

był rzeczywiście powszechnie realizowany. Jest to zresztą postulat, którego uwzględnienia domaga się także *Dekret o formacji kapłańskiej*, żądający, aby przełożeni i profesorowie seminariów byli „dobierani z grona najlepszych osób i starannie przygotowani przez gruntowne wykształcenie, odpowiednie doświadczenie duszpasterskie i szczególne wyrobienie duchowe oraz pedagogiczne” (n. 5).

Po drugie — nie wydaje mi się także, aby mocną stroną naszej katechetycznej formacji było odpowiednie przygotowanie biblijne. Wiele z pewnością zmieniło się na lepsze w ostatnich czasach. Realizacja tego postulatu zależy znowu nie tyle od samej struktury programu katechetyki, ile od biblijnego ujęcia innych przedmiotów teologicznych, a nade wszystko od samego studium Pisma św. Jak już wspomniałem, jest to postulat niesłuchanie ważny dla przeprowadzenia odnowy katechezy u nas, w naszym kraju. Wiele trudności w realizacji nowego programu katechizacji znajduje tu swoje źródło. Dopóki jednak nasze studia teologiczne nie zapewnią takiej gruntownej formacji biblijnej naszym alumnom, sama katechetyka będzie zmuszona podjąć się wypełnienia tego zadania! Z tej też racji sądzę, iż w programie katechetyki należałoby więcej miejsca poświęcić Pismu św., i to pod kątem realizacji zadań duszpastersko-katechetycznych. Szczególnie cenne byłoby dla przyszłych katechetów przestudiowanie od tej strony nowego programu katechizacji i nowych polskich katechizmów.

Po trzecie — patrząc na program katechetyki od strony ogólnokościelnego ruchu odnowy katechezy, należy stwierdzić, iż uwzględniła on w wysokim stopniu kerygmaticzny nurt tej odnowy. Nie zawahałbym się nawet powiedzieć, iż ujęcie naszego programu jest wybitnie kerygmaticzne. Wskazują na to nie tylko same sformułowania poszczególnych tematów, lecz także szerokie potraktowanie przez program pojęcia kerygmy jako treści katechezy. Nie widać natomiast w programie odbicia antropologicznego kierunku współczesnej katechezy. Mówiąc na przykład o naturze katechezy, należy nie tylko powiedzieć, że katecheza przekazuje słowo Boże (ujęcie kerygmaticzne), lecz także, że pragnie ona nim interpretować egzystencję ludzką (ujęcie antropologiczne). Poświęcenie trzech czy czterech wykładów katechumenowi, które program nazywa antropologią katechetyczną, nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Tak jak kierunek kerygmaticzny obficie występuje w programie i go inspiruje, podobnie kierunek antropologiczny powinien przenikać zarówno cały program jak i poszczególne tematy. Dodatkową trudność w realizacji tego założenia sprawia fakt, iż nie ma w języku polskim prawie żadnej literatury katechetycznej na ten temat.

Po czwarte — nie wydaje mi się, aby program katechetyki uwzględnił w wystarczającym stopniu sytuację we współczesnym świecie. Nie ma w programie ani jednego tematu, który by poruszał tę sprawę. Rzecz oczywista, że wprowadzenie do programu jednego czy kilku tematów, nie rozwiąże jeszcze całego zagadnienia. Dlatego też byłoby rzeczą pożyteczną dla studentów, aby wykładowcy przy omawianiu poszczególnych tematów ukazywali dany problem katechetyczny nie tylko tak, jak on się przedstawia wzięty sam w so-

bie, lecz także w kontekście sytuacji człowieka żyjącego dzisiaj. Poza tym uważam jednak za wskazane wprowadzenie do programu wykładów kilku tematów, które wprost te sprawy będą poruszać. Spotykamy się także i u nas coraz częściej z młodymi ludźmi pochodzącymi ze środowisk o słabej i chwiejnej wierze, a nawet ze środowisk całkowicie zdechrystianizowanych. Jak do nich mówić o Bogu? Katecheci powinni o tym się dowiedzieć, zanim pójdą im głosić orędzie ewangeliczne.

Po piąte — struktura naszego programu katechetyki nie odzwierciedla w całej pełni aktualnego stanu wiedzy o tym przedmiocie. Przede wszystkim należałoby zarzucić dawny podział katechetyki i zastąpić go nowym, będącym obecnie w powszechnym użyciu.

Należy sobie również zdawać jasno sprawę, że nie wszystkie zagadnienia i nie w takim zakresie, jakby to było wskazane, dadzą się w tym wymiarze godzin, jakim aktualnie dysponujemy, w sposób wyczerpujący przedstawić. Toteż program powinien być tak ułożony, aby mógł w zależności od sytuacji i wyłaniających się nowych potrzeb duszpastersko-katechetycznych (np. katecheza dorosłych), zająć się problemami, które nie są w nim w sposób wyraźny wyszczególnione, a które jednak są palące i bardzo aktualne. Jego struktura powinna być ewolucyjna i dynamiczna. Powinien on być programem otwartym na nowe problemy oraz umożliwiać twórcze poszukiwania nowych rozwiązań.

Rekapitulując to wszystko, co zostało dotychczas powiedziane, należy stwierdzić: program katechetyki obowiązujący obecnie w naszych zakładach teologicznych realizuje wiele z tych postulatów, o których mówi *Ogólne Dyrektorium Katechetyczne*, jednakże nie wszystkie. Należałoby go przeto nieco skorygować i odpowiednio uzupełnić, aby to przystosowanie do założeń tego urzędowego i katechetycznego dokumentu Kościoła powszechnego było pełniejsze. Domaga się tego także od nas wypełnienie katechetycznych zadań, wobec których nas dzisiaj stawia odnowiona katecheza polska.

DAS PROGRAMM DER VORLESUNGEN (DER) KATECHETIK IM LICHT DES GESAMTKIRCHLICHEN KATECHETISCHEN DIREKTORIUMS

Das Ziel, welches sich der Verfasser in diesem Artikel gesteckt hat, ist ein Beurteilungsversuch des in den polnischen Theologieanstalten obligatorischen Katechetikprogramms im Lichte der Normen und Hinweise des gesamtkirchlichen katechetischen Direktoriums. Der Artikel besteht aus drei Teilen. Im ersten Teil, der den Titel „Bedarf einer guten katechetischen Bildung“ trägt, bemüht sich der Autor, indem er sich übrigens auch auf das katechetische Direktorium und die entsprechenden Dokumente des zweiten Vatikanischen Konzils beruft, nachzuweisen, dass die fruchtbringende katechetische Tätigkeit insbesondere von einer guten und gründlichen Vorbereitung der Katecheten abhängig ist. Im zweiten Teil bringt der Autor die im Direktorium gestellten „Forderungen an die katechetische Vorbereitung in den Seminarien“ an. Zwar sagt das Direktorium praktisch nichts zum Thema, welcher Lehrstoff berücksichtigt und wie er im Bereich des katechetischen Studiums in den Seminarien eingeteilt werden soll, aber man kann doch darin eine ganze Reihe von Anregungen vorfinden, welche dieses Studium beeinflussen und durchdringen sollen. Der

Verfasser behandelt es in fünf Thesen: 1) Die katechetische Bildung muss man so eng wie möglich mit den gesamten Theologiestudien verknüpfen. 2) Als Grundlage für die katechetische Vorbereitung soll eine solide biblische Bildung dienen. 3) Das Programm der katechetischen Studien soll im weiten Ausmass die dauerhaften Errungenschaften der gesamtkirchlichen Erneuerungsbewegung in der Katechese berücksichtigen. 4) Das Programm der Vorlesungen über Katechetik soll im höheren Grade als bisher die eintretenden Veränderungen in der gegenwärtigen Welt in Betracht ziehen. 5) Die Struktur des katechetischen Programms soll den aktuellen Zustand der Wissenschaft in diesem Unterrichtsgegenstand abspiegeln. „Die Beurteilung des katechetischen Programms im Lichte der vorgetragenen Grundlagen des katechetischen Direktoriums“ ist im dritten Teil des Artikels enthalten. Der Verfasser geht hier zu einer ausführlichen Analyse des Programms über und stellt fest, dass die gegenwärtige katechetische Bildung noch nicht genügend mit dem Gesamtbild der theologischen Studien verbunden zu sein scheint. Sie sollte auch durch eine bessere biblische Formation gekennzeichnet sein. Ferner stellt er fest, dass, von der gesamtkirchlichen Erneuerungsbewegung der Katechese gesehen, das Programm zwar die kerygmatische Strömung berücksichtigen, man sieht aber darin keine Abspiegelung der anthropologischen Richtung in der gegenwärtigen Katechese. Es bleibt auch noch viel zu tun, damit das Programm der Katechetik die aktuelle Situation der Katechese in der Welt von heute in einem noch höheren Grad als bisher in Betracht ziehe. Dasselbe muss ebenfalls über die Struktur des katechetischen Programms gesagt werden. Es müsse den aktuellen Wissenschaftszustand in dieser Hinsicht voll berücksichtigen. Zuletzt verlangt der Verfasser ein dynamisches Evolutionsprogramm der Katechetik, das angesichts der immer von neuem auftauchenden Probleme eine schöpferische Forschung nach neuen Lösungen auf dem Gebiet der Katechese ermöglichen könnte.